

**Ceny prenumeraty:**  
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6.00  
z dostawą do domu . . . zł. 6.30

z pr.  
zu g

Nr  
Lv

*Biblioteka Jagiellońska*

# Słowo Polskie

dzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawianym i w nekr. gr. 50, w kronice, reperum, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.-, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, ogłoszenia i reklamacje uprasza się o adres: Drukarnia Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta . . .

W Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowa Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji . . . 650. — Telefon Redakcji międzywmiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

## Podniosła uroczystość na Zamku.

### Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 21 kwietnia. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się w stolicy uroczystości związane z dekoracją Krzyżem zasługi 438 kolejarzy i pocztowców, którzy przez długi szereg lat pracowali na swych posterunkach dla dobra państwa.

O godz. 9.30 odbyła się w katedrze św. Jana uroczysta Msza św. celebrowana przez biskupa polowego księdza Galla w asyście licznych księży. Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu Domu cywilnego i wojskowego oraz ministrowie Kühn, Boerner i Składkowski, tudzież wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele wojskowości, miasta, prasy itd.

Około godz. 7 wieczorem zasłużeni kolejarze i pocztowcy przybyli na Zamek, gdzie ustawili się w sali assambłowej. Tymczasem na Zamek przybywać zaczęli dygnitarze państwowi. — Punktualnie o godz. 8 wszedł do sali P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków Rządu z prezydentem Świtalskim na czele i szeregu innych dygnitarzy państwowych oraz członków Domu cywilnego i wojskowego. P. Prezydent wygłosił do zgromadzonych następujące przemówienie:

#### PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Szanowni Panowie! Wielką przyćmienie sprawiliście mi Panowie, że mogę Was tu u siebie gościć, jesteście bowiem tymi, którzy wyróżnili się w wysoce ważnej pracy dla Państwa z poród wielkiej rzeszy swych kolegów i współpracowników. Cieszy mnie również i to, że nareszcie przyszedł czas, kiedy ynie tylko silniej wyczuwa się zasługi dla Państwa ale specjalnie szuka się tych ludzi zasłużonych celom wyrażenia im uznania za ich państwowo twórczą i owocną pracę. Nie jest więc dziwnym, że przy tych tendencjach nie tylko idzie się z uznaniem do pracowników stojących na wiecej odpowiedzialnych stanowiskach, ale sięga się do licznych rzesz pracowników na stanowiskach mniej widocznych, chociaż równie odpowiedzialnych i doniosłych dla Państwa. Chęć docierania z uznaniem i do pracowników działających na najskromniejszych stanowiskach pracy państwowej musi przynieść dla Państwa duży pożytek, gdyż przez to stwarza się piękną atmosferę, która potęguje energię zasilającą wydatną i doniosłą pracę państwową.

Takich przejawów tem więcej nam potrzeba, że z racji długiej niewoli mniej mieliśmy sposobności uczenia się pracy konstrukttywnej i scharmonizowanej dla naszej Ojczyzny. Obecnie kiedy posiadamy pełną niezależność państwową, kiedy dzięki naszemu Wielkiemu Wodzowi Narodu większy mają dostęp do stanowisk kierowniczych w państwie ludzie o wielkich

uczuciach dla Państwa, ludzie którzy bardzo kochają swój naród i to cały bez ograniczania się do sfery węższej lub szerszej, w której wyrosli ludzie, którzy w szybkim tempie zdobywają doświadczenie w rządzeniu krajami w szerszym tego słowa pojęciu, ludzie którzy coraz bniej rozpraszają się w swoich kierunkach pracy, dążą coraz więcej do jej scharmonizowania i prowadzenia po linii wytyczonej przez Wielkiego naszego Kierownika, w takich warunkach przyszedł czas do skupienia się przy pozytywnej pracy dla państwa i do przeciwstawienia się zbyt rozpowszechnionym tendencjom walki, wskutek tego, że ongiś dla nas walka była nakazem, i dziś w czasach niepodległego bytu nie trudno jest znaleźć do walki sprzymierzeńców i nie potrzeba do tego specjalnych umiejętności: wystarcza nieraz temperament. A przecież gdy walka jest nadmierna, to niweczy ona wszelką pracę twórczą dla dobra Rzeczypospolitej, dobro był jej obywateli i jej potęgę.

Dzisiejszy stan rzeczy, umożliwiający skoordynowanie i wiązanie wszystkich wysiłków pozytywnych dla Państwa z imieniem Józefa Piłsudskiego, jest tak doniosłym atutem w naszym rozwoju, że jest zdolny skutecznie przeciwdziałać wszystkim wspomnianym trudnościom.

Miło mi jest stwierdzić, że zwracając się do was, przedstawicielei wielkiej rzeszy pracowników kolejowych i pocztowych, zwracam się do tych, którzy dali najpiękniejsze dowody pozytywnej pracy dla Państwa, godnej naśladowania przez rzesze innych pracowników. Wyście pierwsi w naszym młodem Państwie, czyto w ciężkich chwilach wojny, czy też w czasie pokoju, odznaczyli się tak wysokim poziomem swej pracy, że wprawiliście w podziw nie tylko patrzących na was współobywateli, ale także zagranicę. Z pełnym zadowoleniem daję wyraz tym waszym zasługom przez nadanie wam odznaczeń państwowych w tem przekonaniu, że dalsze dobre przykłady, jak należy pracować dla ogólnego dobra Rzeczypospolitej.

Proszę p. p. ministrów udekorować w moim imieniu tu zebranych, bardzo miłych gości.

Po tem przemówieniu zgromadzeni na sali wzniesli na cześć Głowy Państwa trzykrotny okrzyk „Niech żyje!”. Z kolei przystąpiono do dokonania odznaczeń.

Po skończonym akcie dekoracji, odznaczeni kolejarze i pocztowcy przechodzili grupami do następnej sali, gdzie byli przedstawiani p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Wieczorem odbył się w salach Zamku raut.

## Dr. Schacht w opałach. Oburzenie prasy amerykańskiej.

Paryż 21 kwietnia. (PAT). Berliński korespondent Hawasa donosi, że podróż dra Schachta do Berlina nie była spowodowana jedynie wypadkami czwartkowymi lecz przedewszystkiem naprężeniem na rynku finansowym oraz faktem, iż sytuacja, w jakiej ostatnio znalazł się Bank Rzeszy mogła doprowadzić do nowego podniesienia stopy dyskontowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu niemieckiego wysłuchano dwugodzinne przemówienie Schachta i Vöglera. Schacht zapewniał, iż nie stawiał żadnych wniosków o charakterze politycznym. Posiedzenie odbyło się w całkowitem spokoju, bez wszczynania jakiegokolwiek dyskusji, gdyż ministrowie ograniczyli się do zarejestrowania oświadczeń rzeczoznawców. Następnie Rada ministrów postanowiła pozostawić rzeczoznawcom na okres późniejszych rokowań przystępującą im dotychczas swobodę oceny sytuacji i działania. Dr. Schacht odbył następnie w Banku Rzeszy konferencje w sprawach dyskontowych. Dziś wieczorem delegaci niemieccy odjeżdżają do Paryża.

N. York, 21 kwietnia. (PAT). Prasa amerykańska szeroko omawia wystąpienie niemieckiego delegata reparacyjnego dra Schachta, przyczem reakcja tej prasy na memorandum niemieckie jest bez wyjątku nieprzychylna. Paryscy korespondenci wielkich dzienników amerykańskich podkreślają oburzenie amerykańskich członków komisji wobec próby wprowadzenia ze strony Niemiec do dyskusji momentów politycznych, zaznaczając przytem, że Niemcy naraziły przez to delegatów amerykańskich na bezwzględna stratę czasu.

## P. Szumłakowski w Kownie.

Kowno, 21 kwietnia. (PAT) Dyrektor gabinetu ministra Spraw Zagr. p. Szumłakowski, po dokonanej wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy o małym ruchu granicznym między Polską a Litwą, podejmowany był w piątek wieczorem obiadem przez generalnego sekretarza litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Zaunisa, a

w sobotę odwiedzał towarzystwa polskie w Kownie. Odpowiedź premiera Woldemarasa w sprawie wymiany towarowej między Polską i Litwą udzielona ma być dyrektorowi Szumłakowskiemu w poniedziałek, wobec czego powrót jego do Warszawy spodziewany jest we wtorek.

#### ZOFJA NAŁKOWSKA LAUREATKA MIASTA ŁODZI.

Łódź, 21 kwietnia. (PAT) Dziś w południe odbyło się posiedzenie Komitetu nagrody literackiej miasta Łodzi. Nagrodę w kwocie 10.000 zł. przyznano p. Zofii Nałkowskiej za acałokształt twórczości literackiej. Nagroda wręczona za stanic laureatce na specjalnem posiedzeniu Rady miejskiej w dniu Święta Narodowego 3 Maja.

#### ŚP. KSIĄDZ PRAŁAT ŁONDZIN.

Cieszyn, 21 kwietnia. (PAT) Dziś o godz. 13 zmarł tu śp. ksiądz prałat Józef Londzin, zasłużony działacz narodowy, senator i burmistrz Cieszyna.

#### SUKCESY POLSKICH JEŹDZCÓW W NICEI.

Nicea, 21 kwietnia. (PAT) W trzecim dniu konkursów hippicznych w Nicei odbył się konkurs myśliwski. Pierwsze i drugie miejsce w konkursie zajął porucznik Starnawski. Rotmistrz Królikiewicz i porucznik Szosland zdobyli wstęgi honorowe. W konkursie o nagrodę Monte Carlo pierwsze miejsce zajął Włoch, drugie podpułk. Rómmel, trzecie porucznik Rajcewicz, szóste rotmistrz Królikiewicz.

#### WYDZIAŁ PRASOWY PRZY PREZ. RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 20 kwietnia. (AW) Zgodnie z zapowiedzią premiera Świtalskiego w Klubie Sprawodawców parlamentarnych powołany ma być do życia przy Prezydium Rady Min. Wydział Prasowy, którego zadaniem będzie utrzymanie kontaktu z prasą i udzielanie jej informacji z zakresu działalności Prezydium oraz poszczególnych ministerstw. Wydział prasowy w MSZ zachowa oczywiście swą samodzielność.

#### OLBRZYMI POŻAR POD GRÓDKIEM JAGIELLOŃSKIM.

Lwów, 21 kwietnia. Po południu 21 bm. wybuchł olbrzymi pożar w Putiatyczach pow. Gródek Jagielloński, który zniszczył 24 domów mieszkalnych i 50 zabudowań gospodarczych, bardzo dużo inwentarza gospodarczego i domowego, zboża, oraz 11 sztuk nierogacizny. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Na ratunek przybyły okoliczne straże pożarne z Dobużan, Dolnian, Milatyna, Wołuża i Bratkowic. Akcję ratowniczą utrudniał huraganowy wiatr. Pożar ugaszono późną nocą.

Starosta powiadomił o katastrofie Województwo, prosząc o wyasygnowanie pieniędzy na pomoc doraźną dla pogorzelców.

Dnia 21-go o godz. 3-ciej po poł. na miejsce wypadku wyjechał wicewojewoda p. Piłewski, naczelnik Wydziału bezpieczeństwa p. Rogowski i komendant policji wojewódzkiej p. Grabowski. Po zorientowaniu się w szkodach, p. wicewojewoda udzielił p. staroście 1000 zł. na pomoc doraźną. Przy badaniu okazało się, że tylko dwa domy były nieubezpieczone, reszta była ubezpieczona w P. D. U. S.

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

## Listy podolskie.

ŚWIĘTO PULKOWE 54 PP.

Tarnopol, w kwietniu.

Tradycyjnym zwyczajem święta 54 pp kres., a wraz z nim cała ziemia podolska — swoje święto pulkowe.

W wigilię święta odbył się uroczysty apel ku czci poległych na polu chwały. Uroczystość odbyła się na dziedzińcu koszarowym. Wieczorem w sali Sokoła urządzono uroczystą akademię żołnierską.

Właściwa uroczystość odbyła się w rocznicę powstania pułku t. j. dnia 11 kwietnia 1929 roku. Msze św. celebrował proboszcz ks. kan. dr. Ratuszny. Po nabożeństwie, dowódca pułku Piekarski dokonał przeglądu, poczem defiladę odebrał dowódca 12 dywizji piechoty gen. Dowoyno - Soltohub.

Uroczystości zakończył obiad w sali kasyna oficerskiego. Pod biurem marszałka Piłsudskiego zawieszono tablicę, dar rządu włoskiego dla 54 p. p. kres., jako formowanego w Wioszech, a pomimo że nagrody zdobyte w zawodach strzeleckich, sportowych i marszowych. Z pośród wielu wybijała się na pierwszy plan wspaniała nagroda przechodnia O. K. VI. mistrzostwa orkiestr wojskowych, dalej nagroda za zwycięskie zawody strzeleckie O. K. VI. zdobyta w roku 1926, nagroda zawodów strzeleckich zespołu 12 Dyw. Piech. z roku 1928, nagroda wojewódzka zawodów marszowych Podhajce - Brzeżany 1927 roku, wreszcie nagrody: marszowa gen. Rydza Śmigłego 1928 r. i Zadwórzańska z roku 1927.

Szereg toastów rozpoczął płk. Piekarski powitaniem licznych gości, w czym słusznie dopatruje się dowodów łączności i współpracy między armią czynną a oficerami rezerwy i społeczeństwem cywilnym, w imię tej jedności wznosi w ręce pana Wojewody toast na pomyślność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

General Dowoyno-Soltohub, mówiąc o czynach bohaterów 54 p. p. kres., który spełnia swoje zadania obywatelskie dzisiaj tak, jak ongiś je spełniał na polu chwały, pod dowództwem kolejno: pułkownika Schmeidra, kpt. Ogórka, płk. Fjałkowskiego, płk. Kwiatkowskiego, płk. Piotrowskiego, płk. Potrykowskiego, płk. Gógiela i płk. Piekarskiego.

Wojewoda Moszyński widzi w armii element, stapiający różnice społeczne i podkreśla, że 54 p. p. kres. stara się przodować w życiu społecznym i towarzyskim.

Ks. dr. Ratuszny zwraca się z apelem do Korpusu Oficerskiego, aby pomni tradycji Polski katolickiej wycho-

wywali szeregowych na dzielnych obrońców Wary i Ojczyzny.

Imieniem miasta wznosi toast mec. dr. Mantek.

Z kolei przemawiają reprezentanci towarzystw organizacyjnych i instytucji społeczeństwa.

Podczas biesiady przygrywała orkiestra 54 p. p. kres. Wśród miłego nastroju popłynęła od szarego końca stołu niefrasobliwa piosenka żołnierska.

podjęta przez dyr. „Bardu” Kochmana i kapitana Toczyskiego i Jarem-Mirskiego.

Dla szeregowych urządzono bezpłatne przedstawienia kinowe.

Święto 54 p. p. stało się jeszcze jednym węzłem łączącym armię czynną ze społeczeństwem cywilnym w pięknym dziele około umocnienia idei państwowości polskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

## Rosja i Słowiańszczyzna

Nowy tygodnik słowianoznawczy.

Leży przed nami dwadzieścia numerów nowego rosyjskiego tygodnika słowianoznawczego „Rossija i Sławianstwo”. Jak głosi podtytuł, jest to „organ boju narodowo-wyzwoleńczego i wzajemności słowiańskiej”. Redaktorem tego wychodzącego w Paryżu pisma jest Cyryl I. Zajecow, „wydatna współpracownik” darzy je znany polityk rosyjski Piotr B. Struwe. Pismo wychodzi od 1 grudnia ub. r.

Dwadzieścia dotąd wydanych numerów pozwala na dokładne zorientowanie się już o wartości nowego pisma.

Ideologię tygodnika, program pracy publicystycznej, znajdujemy od razu w pierwszym numerze. Jak już podtytuł głosi, pismo ma cele idące w dwu kierunkach, łączące się z zadaniami nacjonalizmu rosyjskiego i zbliżenia między słowiańskiego. W pierwszym kierunku zapowiada się bezwzględny bój z komunizmem i pracą dla obalenia rządów sowieckich w Rosji. Nowa Rosja, niebolszewicka będzie musiała jednak uwzględnić liczne zmiany spowodowane przez rewolucję; w szczególności rezygnuje program pisma z przywrócenia dawnego stanu majątkowego. — Pod względem akcji słowiańskiej pismo zapowiada pracę informacyjną, mającą na celu zbliżenie narodu rosyjskiego z resztą Słowian. Szczególną uwagę zwracać się będzie na obraz współczesnego życia kulturalnego Słowiańszczyzny. Na tem polu ma być ważną rolę pisma po rosyjsku pisanego, wobec tego, że język ros. redakcja pragnie uczynić środkiem poznania się wzajemnego Słowian.

Dalej w tymże 1-ym programowym numerze znajdujemy ciekawe enuncjacje dwu wybitnych ideologów słowiańskich. P. B. Struwe'go i dra K. Kramarza. Pierwszy z nich zaleca nową akcję dla zaznajamiania się Rosjan z życiem wolnych narodów słow., konsta-

tując przemiany i konieczność nowego światopoglądu, gdyż: „obecnie niema ani dawnej Słowiańszczyzny ani dawnej Rosji”. — Artykuł wstępny i powyższa enuncjacja p. Struwe'go zwracają uwagę na zdrowe nowe prądy, jakie w kwestiach słowiańskich kraje zaczynają w emigracji ros., która wypowiada wprowadzić i pewne myśli dawnego słowianofilizmu, niemniej jednak traktuje cały problem słow. coraz trzeźwiej.

Do rozważań na temat stosunku Rosji do reszty Słowiańszczyzny powraca pismo jeszcze w kilku dalszych numerach. Bądź zaszała potrzeba dodatkowych wyjaśnień pewnych kwestyj, bądź też stanowisko pisma spotkało się z zastrzeżeniami i atakami. Mianowicie „Rosja i Słowiańszczyzna” stoi ideowo najbliżej grupy prawicowych aktywistów emigracyjnych, nie będących w całości zdeklarowanymi monarchistami, ale bliskich tym ostatnim, opierających się m. in. i na resztkach dawnych białych formacji wojskowych. Owa grupa aktywistyczna wydawała poprzednio w Paryżu dziennik nacjonalistyczny „Rossija” którego ideologię rozwija i omawiały tygodnik. Otóż, dwa dzienniki emigracyjne, organy liberalne, paryskie „Poslednija Nowosti” (red. P. N. Milukow) i warszawska „Za swobodu” zaatakowały programową deklarację pisma, określając ją jako utopistyczną i mogącą budzić podejrzenie, że prowadzi akcję dla wznowienia dawnego panslawizmu pantuzizmu.

Na zarzuty odpowiedziano w nrze 3 „Rosji i Słowiańszczyzny”, twierdząc, iż wszystkie obecne państwa słowiańskie muszą się liczyć z powstaniem przyszłej wielkiej Rosji i że polityka ich musi do tego się stosować, owa zaś Rosja będzie im potrzebna, zwłaszcza Polsce, która dopiero od ugody z Rosją będzie mogła żyć zupełnie bezpie-

cznie, komunizm zaś jest dla Polski stałym niebezpieczeństwem. Oczywiście, położenie nasze widzimy w mniej czarnych barwach, niż omawiany przez nas tygodnik, ale z uznaniem kwitujemy dążność do porozumienia z nami, któremu z polskiej strony przeszkód kłaść się nie będzie napewno. — „Rosja i Słow.” przez podkreślenie konieczności uznania wielu faktów społecznych stworzonych przez rewolucję, w tym punkcie dosyć zbliża się do „ka-de-tów” ros.

W stosunku do polityki Polski jak i innych państw słowiańskich pismo stara się naogół o bezstronność i lojalność. Służbę informacyjną ma dobrą i wiadomości o Polsce przynosi częste. (np. w nrze 13 o „sejmokracji”) szczególnie ciekawy jest stosunek do kwestii ukraińskiej. Pismo uznaje prawa Rusinów do odrębności kulturalnej, ale w ramach Rosji, politycznemu zaś dążeniu ukraińców do niepodległości przeciwstawia się ostro, zwracając również i uwagę Polski na obce źródła propagandy ukraińskiej. (Ukrainie w ramach Rosji poświęcony jest cały 8-ty numer pisma). Osobno na uwagę zasługują oceny sytuacji w SSSR.

Interesująco wielce przedstawia się dodatek literacki w każdym numerze, ilustrowany portretami i fotografiami dzieł sztuki. Treść jest bogata, polonica nie są tam częste, zanotować możemy tam dotychczas artykuły o Ossendowkim, Kaden - Bandrowskim, Tuwimie i Eysmondzie (pióra poety - polonofila K. Baimonta); nadto jest i artykuł o wystawie sztuki polskiej w Paryżu. Jesteśmy poinformowani, że redakcja pisma stara się o powiększenie polskiego materiału w dziale kulturalnym, wezwanie do współpracy w 1-ym numerze odnosi się także i do Polaków.

Ogólne wrażenie robi pismo — całkiem dodatnie.

Za uzupełnienie niewłaściwy musimy jednak uważać sposób referowania o wypadkach politycznych w Polsce w stałym „Przeglądzie politycznym”; ostatnio w nrze 20 enuncjacje mm. Piłsudskiego o sejmie streszczono tan złośliwie a nieściśle.

(Adres redakcji i adm.: Paris V., 12, rue Royer - Collard; przedpłata w Polsce 20 zł. rocznie).

b-k b-i.

**KANALIZACJA KUNZ** LWÓW, telefon 1-35. Króla Leszczyńskiego 41. 11851

ROBERT HICHENS. 3)

## Dobosz Śmierci.

(Ciąg dalszy).

— Bo to jego rodzinne miejsce. Karę już odsiedział, ale nie wolno mu przebywać dłużej w Tunisie. On się wścieka, że go wydalono, bo kocha się w dziewczynie, tancerce, imieniem Aichonch, która tańczy w żydowskiej kawiarni nad jeziorem. Chętnie posiedziałby w więzieniu, byleby mu pozwolono pozostać w Tunisie. Wprawdzie nie mógł widywać się z dziewczyną, ale był w tym samym mieście, to zawsze coś znaczy. Pierwszego dnia kiedy go prowadziłem, za koniemi biegi, przeklinając i ztorzczać; teraz piasek zasypał mu gardło, ledwo wlecze się za mną, to i przestał wygadywać.

Uwięziony olbrzym znów się uśmiechnął; mimo muskularnej, okazałej postawy, dumnie i ostro zarysowanego profilu wydawał się bardzo łagodny i uległy, a historia jego namiętej miłości dla tancerki, pragnienie pozostania, choćby w celi więziennej byle w jej bliskości, przemawiały do moich romantycznych uczuć; żałowałem go szczerze.

— Jak mu na imię? — zapytałem.

— M'hamed Buaziz, a ja nazywam się Said.

Zmęczony konną jazdą chciałem wyprostować członki; oglądając dokładnie Sidi-Massarli zanim wieczór zapadnie; zapaliłem więc cygaro i miałem odejść.

— Pan się wybiera na spacer? — zapytał spahi wpatrując się w moje cygaro. — Tak. — Będę panu towarzyszył. — Aha! chodzi mu o cygaro — pomyślałem.

— Ależ ten biedak — rzekłem, wskażując na mordercę — upada ze zmęczenia.

— O! nie nie szkodzi, pójdzie z nami — spahi szarpnął na powrót i wyszliśmy z czolgającym się za nami w piasku więźniem.

Nad Sidi-Massarli zapadał zimny, szary zmierzch, zerwał się wiatr, który zapewne w nocy miał się stać huraganem, a o tej wieczornej porze zawirował, podrzucając w górę drobniutki, ostry jak szpileczki piasek.

godnością, ale gdy zwróciłem się ku uwięzionemu, spahi ściągnął brwi tak groźnie, że ukryłem szybko cygarniczkę w kieszeni surduta, nie chcąc drażnić silnego okazywaniem współczucia słabszemu.

Sidi-Massarli nie przedstawiało się ciekawie; zagladnąłem do „maurytańskiej” kawiarni: na ruszcie piecyka prażyła się kawa; kilku Arabów siedząc w kuczki na brudnym kocyku, grało w karty. — Będzie czarna kawa po obiedzie z konserw — domyślałem z zadowoleniem. Miałem wrócić do bordżu, gdy przerażająca, beznadziejna pustka wokoło, zapadająca w cienie bezkسیężycowej nocy podesunęła mi dziwaczna zachciankę. Sidi-Massarli ponure, zamiedbane, było jednak przytuliskiem ludzkim, a ja, przed powrotem do świata cywilizowanego pragnąłem jeszcze raz pograżyć się w królestwie ostatecznej nicości, wiekuistego milczenia. Postanowiłem wspiąć się na wzgórze, z którego spahi zjeżdżał konno, spuścić się do wnętrza pustyni, spędzić chwilę w zupełnej samotności, posłuchać dzikiej melodii wietru, wznoszącego i rozsypującego wysokie słupy piasku, a potem oddać Sidi-Massarli pokłon i pożegnania. Zaproponowałem więc spahisowi, aby pozostał w kawiarni i kazał sobie podać kawy na mój rachunek.

— A gdzie to się pan wybiera?

— Tylko na krótki spacer poza to wzgórze.

— Pójdę z panem.

— A'ez pan zmęczony a kubek kawy...

— Pójdę z panem.

Zaglął na mnie parol na sposób arabski; nazajutrz, gdy będzie odjeżdżał, przypomni mi z wyltworną grzecznością, że oprowadzał mnie po Sidi-Massarli, że mimo głodu, chłodu i zmęczenia towarzyszył mi w niebezpiecznej wyieczce itd. Wiedziałem, że jestem bezbranny wobec tej natrętnej i wyrafinowanej uprzejmości, więc zamilkłem. W kilka minut spahi, morderca i ja pozostawiliśmy za sobą nędzną osadę, zapuszczając się w czeluście wydmi piasezystych.

II.

Trudno wyobrazić sobie straszniejsze pustkowia. Wokoło wznosiły się dziwne jakieś formacje ogromne, nieprawdopodobne jak znieruchomiałe potwory przedpotopowe. Tu i ówdzie pomiędzy zwierzałem, osypującym się skałami o najdziwniejszych, niesamowitych kształtach przezierają dalekie pola, wzniesienia i płaszczyzny na których chwiały się i dygotały bezlistne, skłębione i pokurczone od wiatru krzaczki i badyły.

(C. d. n.)

Kino „LEW”

Podwójny program w 18 aktach szlagierowa **Komedja amerykańska** pt. „1001 PRZYGODA” w 10 aktach oraz dramat z dzielnicy Nowego Jorku p. t.„**KRÓLOWA BROADWAJU**” W głównej roli **Dorota Revier**

# Ku czci Papieża Piusa XI.

W szeregu podniosłych uroczystości uczcił Lwów w ciągu dwóch dni ostatnich 50-lecie kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. W sobotę odbyły się w murach wszystkich szkół miejscowych uroczyste obchody, z których wieczór w gimnazjum XII, w sali Sokoła II, oraz poranki w gimnazjum IX, i w zakładach naukowo-wychowawczych m. Z. Strzałkowskiej utrzymywane były na wysokim poziomie. W auli uniwersyteckiej odbyła się pod protektorem senatu akademja urządzona staraniem młodzieży akademickiej, na której przemawiał ks. arcybiskup Teodorowicz.

W dniu wczorajszym uczciło podniosła chwila społeczeństwo polskie. Miało przybrało odświętny wygląd, z gmachów państwowych oraz wielu prywatnych powiewały chorągwie o barwach państwowych i papieskich. Staraniem Komitetu obywatelskiego odbyła się

## W BALICY UROCZYSTA MSZA PONTYFIKALNA.

odprawiona przez ks. arcyb. dra B. Twardowskiego przy asyście licznej kleru. Kazanie na temat znaczenia paktu laterańskiego wygłosił ks. dr. J. Teodorowicz. W czasie sumy śpiewał chór kleryków obrz. łącz. pod batutą prof. W. Adaraka. Świątynia była przepelniona po brzegi. Wśród zebranych zauważyliśmy przedstawicieli miejscowych władz i urzędów z p. Wojewoda na czele. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum”.

## UROCZYSTA AKADEMJA.

odbyła się wieczorem w auli uniwersyteckiej. Sala przepelniona. Nastrój na niej nad wyraz podniosły, uroczysty. W pierwszych rzędach Zajeź miejsc: ks. arcybiskupi: dr. Twardowski i Teodorowicz, bp. dr. Lisowski, woj. Gołuchowski, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, senator Thullic, prezes Czerwiński, prezesi innych urzędów, reprezentanci władz, licznie zebrany kler, duży zastęp publiczności.

Zagaił Akademię rektor ks. A. Gerstman wskazując na doniosłość uroczystości ku czci Papieża, na jego działalność w zaciszu bibliotecznym i późniejsza na szerszej widowni w odrodzonej Polsce. Podkreślił dalej usiłowania Papieża, zmierzające do utrzymania „pokoju”, rozszerzenia „królestwa Chrystusowego” i rozwiązania kwestii rzymskiej, w końcu wyraził pragnienie, aby wszystkie górne a tak podniosłe zamierzenia Piusa XI, mogły być przez wiernych urzeczywistnione.

Z kolei ks. dr. Żukowski podał do wiadomości zebranych tekst pisma holdowniczego, wysłany przez ks. arc. Twardowskiego imieniem archidiecezji do Papieża Piusa XI, poczem odczytał odpowiedź, jaka z Rzymu z Kurji Apostolskiej otrzymano następującej treści:

Do Najdostojniejszego ks. arc. B. Twardowskiego:

„Gratulacje od wszystkich tej archidiecezji wiernych, która listownie przestała Ojcu Św. — z okazji 50-lecia Jego kapłaństwa, są Mu nadzwyczaj miłe, ponieważ są jasnym dowodem przedziwnej kleru i Twej owozar ni zgody, która zwraca wszystkich oczy i serca do tej Ostoi Prawdy”.

„Te zaś życzenia są Mu tem miłsze, że raczyłeś dołączyć zarazem szczerą gratulację z powodu paktu, zawartego przez Stolicę Apostolską z Rządem włoskim. Przeto Ojciec św. składa Wam należną podziękę, jako zadatek najobficiejszych łask, o które dla Was i na

znak szczególnej radości udziela Tobie i wszystkim, którzy razem z Tobą wezmą w najbliższych dniach udział w uroczystościach najmiłościwiej błogosławieństwa Apostolskiego”.

„To przesyłając wyrażam Ci uczucia mego wysokiego poważania z jakim pozostaje z całym sercem oddany Waszej Eksceleencji.

Kard. Gaspari.

Przemówienie o Piusie XI, wygłosił następnie

## PROF. DR. KONSTANTY CHYLIŃSKI

Prelegent rozpoczął przemówienie krótkim zarysem przebiegu życia Papieża Piusa XI, i charakterystykę Jego, działalności, przeważnie naukowej przed przybyciem do Polski. Wskazał zatem najpierw na Jego studia w Medjoanie i w Rzymie oraz na pracę w charakterze prefekta w Bibliotece ambroziańskiej w Medjoanie i watykańskiej w Rzymie, gdzie obecny Papież był dobrym duchem pracujących naukowo w tych świątyniach skarbnicach wiedzy, gdzie sam tworzył liczne dzieła, ze zakresu historii logografii, historii sztuki i bibliografii i poza muraми ambroziański rozwijał szeroką działalność społeczną. Wskazał dalej na przejawiające się u ks. Achillesa Rattiego entuzjastyczne umiłowanie przyrody i liczne alpinistyczne wyprawy: na szczyt Matterhorno i Monte Rosa, — Mont Blanc, na których szczyt wdarł się pierwszy od strony włoskiej, poczem niebezpieczną drogą, która wspinał się na jego szczyty nosił nazwę „drogi Rattiego” — na szczyt Dufour i przełęcz Zumstein, które pierwszy osiągnął. Wspominał dalej o przygodzie na lodowcu Wazdiss, gdzie ks. Ratti dzięki przytomności umysłu i szybkiej decyzji wyratował z czeluści lodowej swego przewodnika.

Wojna światowa, która tyle nowych

kart wniosła w życie narodów, wniosła też nową kartę w życie ks. Rattiego, który przez pap. Benedykta XV, z zacisza bibliotecznego powołany został na szerszą widownię, z której już zejść nie miał. Dalsze swe uwagi poświęcił prelegent działalności ks. Rattiego w Polsce w latach 1918 do 1921, w szczególności podkreślił przeprowadzona przezeń w b. Królestwie kongresowem reorganizację życia kościelnego i prace nad podniesieniem katolickiej oświaty. Uplastyczył dalej prelegent w swem świątelnym przemówieniu czasy, kiedy przyszedł Papież doskonale Polskę poznał i głęboko ją ukochał, był bowiem świadkiem jej cierpień, jej zmartwychwstań i jej zwycięstwa. W dalszym ciągu mówił prof. dr. Chyliński o conclave 1922 roku, które kard. Rattiego wyuniosło na tron papieski oraz naszkicował obraz prac Papieża Piusa XI, jako Głowy Kościoła, w szczególności oświecił sprawę konkordatu i światowej doniosłości paktu laterańskiego, w końcu wskazał na głębokie podstawy ideowe polityki społecznej i kościelnej Ojca św. oraz na ogromne jej znaczenie dla Polski!

Podniosłem uzupełnieniem tych przemówień były produkcje muzykowo-wokalne. Balińskiego: „W łodzi Piotrowej” ze zwykłą wytwornością wygłosił art. dram. J. Kielanowski, głębokie wrażenie wywarł występ chóru męskiego i mieszanego Pol. Tow. Muzycznego pod batutą dra A. Sołtysa — ze współdziałaniem solistek i solistów tudzież orkiestry Teatrów miejskich, dalej produkcje muzyczne orkiestry 40 pp. pod batutą kapelmistrza prof. T. Goreckiego.

Pod wrażeniem górnie i podniosłe mniomanych chwil rozechodziła się licznie zebrana publiczność — unosząc głęboką cześć, jaka od lat żywi dla Papieża Piusa XI, tego „biskupa polskiego” — jakim sam się nazywa.

## Zjazd okręgowy Zw. Oficerów Rez.

DRUGI I OSTATNI DZIEŃ OBRAD.

Drugi dzień zjazdu okręgowego Z. O. R., ziem południowo-wschodnich, odbywającego się w sali ratuszowej, rozpoczął się od obrad komisyjnych (finansowej, statutowej i przysposobienia wojskowego). Zwłaszcza sprawozdanie tej ostatniej wywołało żywą dyskusję, której wynikiem były wnioski zmierzające do jak największego uaktywnienia członków Związku w pracach PW.

O godz. 12 odbyło się uroczyste zebranie zjazdu, na którym prezes okręgu płk. rez. prof. dr. T. Zalewski wygłosił przemówienie, w którym po powitaniu obecnych przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i przedstawicieli bratnich organizacji wojskowych — złożył przedewszystkiem hołd pamięci zmarłego marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha, podkreślając Jego historyczne zasługi wobec naszej Ojczyzny. Następnie podkreślił prezes szereg wybitnych sukcesów, które wzmocniły znaczenie Państwa na terenie międzynarodowym, dał wyraz radości, jaką napełnia nas historyczny fakt układu między Stolicą Apostolską a rządem włoskim. „Ze słoneczną Italią — mówił prezes Zalewski — łączyły nas zawsze serdeczne stosunki, można się spodziewać, że będą one coraz silniejsze. Z podziwem patrzymy na wysiłek narodu włoskie-

go zdążający do wytworzenia ustroju, który ma być źródłem potęgi Italii. Polska szuka też ustroju, który jej wskazać ma drogę do potęgi i utrwalić jej mocarstwowe stanowisko. Tyłko wysiłek musi być u nas większy a zrozumienie u ogółu głębsze. Ogół musi wierzyć w Polskę, miłość do niej wyznawać nie ustami, ale czynem. Narod polski w okresie niewoli tracił powoli poczucie państwowości własnej, do państwowości obecnej ustosunkowaliśmy się negatywnie, stojąc w opozycji do państwa i jego urządzeń. Ten negatywny stosunek do państwa obcego przenieśliśmy niestety i na własne Państwo. Doznaje się wrażenia, że istnieje ustawiczna walka Polaków z Polska. Nie otrząsnęliśmy się z niewoli. Musimy zrozumieć, że patriotyzm nasz w wolnej Ojczyźnie musi być inny niż w niewoli. Wtedy wystarczy negacja, dziś musi nastąpić wielki codzienny czyn „umiłowanie Państwa, ze wszystkimi jego zaletami i wadami!” Prezes Zalewski zwrócił uwagę następnie na skutki fatalnej konstytucji marcowej, opartej na bankrutujących wzorach zachodnio europejskich Polska musi mieć silny Rząd, zdolny przeprowadzać swoje zamierzenia, sejm świadomy swej odpowiedzialności wobec Państwa a nie wobec partii. Sejm nie może być arena

akcji antypaństwowej. Wreszcie imieniem Związku prezes Zalewski uroczysto przeciwstawił się temu projektowi ustrojowemu, który godzi w całość Państwa i oświadczył, że oficerowie rezerwy przeciwstawiają się wszystkim siłami próbom rozluźnienia organicznych węzłów łączących wschodnią Małopolskę z macierzą. Pod wrażeniem zaś ostatniego prowokacyjnego wystąpienia Niemców na reparacyjnej konferencji w Paryżu, godzącego w Traktat wersalski i całość Państwa — oświadczył prezes Zalewski, że kombatanaci polscy odpierają te prowokacje z całą siłą. Okrzykiem na cześć Prezydenta Rzpltej, Naczelnego Wodza i Rządu, zakończył prezes Zalewski swe przemówienie, przyjęte gorąco przez obecnych.

Następnie wygłosił znakomity referat o państwowej roli oficera rezerwy kpl. rez. dyr. E. Kwiatkowski. Charakterystyczne ustępy z tego referatu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Po południu trwały dalej obrady nad wnioskami komisji sądów honorowych, ogólnej dla spraw Federacji prasowej itd. poczem Zjazd został zamknięty.

Zjazd był obesłany bardzo licznie przez koła prowincjonalne. Przybyli delegaci z Sarn, Równego, Dubna, Krzemieńca, Tarnopola, Stanisławowa, Kalusza, Rohatyna, Kamionki, Żółkwi, Przemyśla, Rzeszowa, Jarosławia, Skalata i innych miast. Obrady zjazdu stały na wysokim poziomie a sprawozdania świadczyły o ogromnym rozroście zarówno organizacyjnym jak i ideowym Związku Oficerów Rezerwy.

Zjazd wysłał depeze holdownicze do Prezydenta Rzpltej, do marsz. Piłsudskiego a nadto do nuncjusza Marmaggięgo następującej treści: „Na ręce Eminencji dla Jego Świątobliwości Ojca Św. w dniu Jubileuszu Najdostojniejszego Arcybiskupa zasyła zjazd wyrazy synowskiego hołdu”; tudzież do poselstwa królestwa Italji: „Zjazd przesyła dla bratnich organizacji kombatanatów italskich w dniu Ich narodowego święta najgorętsze życzenia i wyrazy prawdziwego wielkiego podziwu dla Ich wspaniałej ojczyzny”.

## Zebranie urzędników.

Wczoraj odbyło się w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie ważne zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Funkcjonariuszów Państwowych i Samorządowych Województwa Lwowskiego. Przewodniczył prezes Związku, inż. Fr. Blum, który sprawie polepszenia bytu pracowników w kierunku organizacyjnym, w sprawie polepszenia bytu pracowników czynnych i emerytów, oraz w sprawie zmiany pragmatyki służbowej.

Sprawozdanie z działalności Związku złożył wiceprezes Związku, p. H. Kwiatkowski, który przedstawił listoryczny rozwój organizacji, doprowadzony dzięki wysiłkom Związku lwowskiego do stworzenia, istniejącej od roku organizacji centralnej pod nazwą „Ogólne Zrzeszenie Związków i Stow. Funkcjonariuszy Państw. i Samorząd. Rzeczypospolitej Polsk. w Warszawie”. Dalej przedstawił zabiegi i wysiłki Związku i Ogólnego Zrzeszenia w kierunku doraźnej poprawy bytu, zasadniczej regulacji poborów i emerytur, przeszerogowania i automatycznego awansu prac. państwowych, wreszcie w sprawie nowelizacji pragmatyki służbowej, a przede wszystkim uchylecia artykułu 116 tej ustawy. Wykazał, że wyniki nie są wspólne z wysiłkami.

Po sprawozdaniu kasowem, złożonym przez skarbnika, p. J. Merklingera udzielono na wniosek p. T. Humelicza imieniem komisji rewizyjnej absolutorium wydziałowi Związku. — Na opróżnione miejsca członków wydziału

in Związku wybrano pp. M. Pawluka i M. Magalasa.

Po zamknięciu walnego zgromadzenia odbyło się posiedzenie wydziału Związku, na którym uproszono p. Magalasa do pełnienia funkcji sekretarza Związku, oraz wybrano delegatami do Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie po nownie wiceprezesów Związku pp. Z. Horwatha i H. Kwiatkowskiego.

## Wiadomości bieżące.

**22**  
kwietnia  
1929

**Poniedziałek**

Sat. i Kaj.

Jutro: Wojciecha

Wschód słońca 4:38

Zachód 18:40

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek 22 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Borys Godunow” 40 proc. zniżki  
Wtorek 23 bm. o godz. 7.30 „Niespodzianka”.

### TEATR MALY.

Poniedziałek 22 bm. o godz. 7.30 „Kwadratura koła”  
Wtorek 23 bm. „Murzyn warszawski”.

### KINOTEATRY.

**Apello:** „Policmajster Tagiejew”.  
**Casino:** Greta Garbo jako Anna Karenina.

**Colosseum:** Bandyta i pływający okręt.  
**Chimera:** „Niezwyciężony”.

**Kopernik:** „O świecie” i „Rusalka”.  
„LEW”, „Królowa Brodwayu”.

**Marysienka:** „O świecie” i „Rusalka”.  
**Palace:** „Mogła wśród lodowców”.

==\*

Towarzystwo Sztuk Pięknych Lwów, ul. Dzieduszyckich 1, (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa prac: Albinowskiej-Minkiewiczowej, Chybińskiej, Rychter-Janowskiej i Szeniaka. — Otwarta codziennie od godz. 10—15 popoł.

==\*

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy arkusz powieści E. Czerkowskiej p. t. „Mój romans”.

==\*

— **ZEBRANIE KLUBU ZESPOŁU STU** odbędzie się we wtorek dnia 23 kwietnia o godzinie 20:30 w bocznej sali restauracji Hotelu Krakowskiego. Na porządku dziennym: Dr. Tadeusz Bigo: „W obliczu nowego okresu Rewolucji majowej”.

==\*

Jedwabie na płaszcze i suknie w najnowszych desenjach najtaniej u **Wittelsa**, Rutowskiego 7. Kredyt do 10 miesięcy. 2016

==\*

— **Wiec protestacyjny.** Z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem szereg organizacji społecznych zwołuje Wiec Protestacyjny dla odparcia prowokacyjnych uroszczeń niemieckich dla Polskiej Ziemi.

Wszyscy zgromadzą się dnia 25 kwietnia 1929 r. o godz. 6-tej wieczorem w dziedzińcu ratusza.

— **Krwawe zajście między korporacją „Lutice-Venedia a żydowską korp. „Fraternitas”.** Około północy z soboty na niedzielę sale restauracji na Pohulance były widownią krwawego starcia pomiędzy korporacją „Lutice-Venedia” a żyd. „Fraternitas”. W dolnej sali odbywała się sobótka „Lutice-Venedia” — najstarszej i najliczniejszej korporacji lwowskiej podczas gdy równocześnie w sali górnej było zebranie lwowskiej korporacji żydowskiej „Fraternitas” — przy współudziale kilkunastu członków korporacji „Monsievania” — z Warszawy.

Gdy na schodach zebrał się świadkowie obu stron celem honorowego załatwienia sprawy — jaka wynikła między kilkunastu korporantami polskimi i żydowskimi jeden z korporantów żydowskich uderzył Polaka w twarz. Było to hasłem do ogólnej bójki z użyciem

rapierów i lasek, która ze schodów przeniosła się do górnej sali.

Gdy krwawe starcie dobiegało kresu, zjawił się na Pohulance pod dowództwem oficerów silny oddział policji konnej i pieszej, która przybyła dwoma samochodami — Epilogiem zajścia było opatrzenie przez Pogotowie ratunkowe i prywatnych lekarzy kilkunastu rannych z obu stron.

— **Wczorajszy dzień niedzielnny.** Uśmiechem wiosny bynajmniej nie tchnęła wczorajsza niedziela. Jeszcze północ dobrze mrozem dmuchała a cztery stopnie ciepłoty zanikały zupełnie wśród podmuchów bynajmniej niekwaśnego wiatru. Pomimo tego ulice miasta od wczesnego ranka wrzały, wirami wzmożonego życia. Na Wałach Hetmańskich obradowała sezonowa giełda ludowlana, opodal zbożowa za legając chodniki i wały tak zwarta masa, że o przejściu tamtędy ani mowy nie było. Sporo osób zatrzymywało się przed oknem wystawowym sklepu Szkowrona, gdzie zwracał na siebie uwagę maly delfin, wyłowiony na wodach polskich koło Jastarni i zakupiony przez Akademię weterynaryi. Obrzyjni ruch panował w południowej porze — jak zresztą zwyczajnie — na ul. Akademickiej, która kilkakrotnie przeciągał korowód cyklistów polskich i żydowskich, rozpoczynających „wiosenne corsa”. Koła rowerowe, zdobne w bitulkowe barwy, mile bawiły oko, podobnie jak ogólnie podobala się ta cyklistowska impreza. Poza tem ścisł w śródmieściu pomimo wiatru panował bardzo duży a na tej niedzielnej lwowskiej promenadzie oko znawcy mogło, by wyłowić dziesiątki przepięknych twarzyczek, która śmiało mogłyby ubiegać się o herło „miss Lwówianki”.

— **Aresztowanie rafinowanego oszu-**

sta. Do mieszkania Anny Orłowskiej przy ul. Śnieżnej 18, przybył w dniu wczorajszym wieczorem jakiś osobnik, który przedstawivszy się w charakterze urzędnika tutejszego Magistratu oznajmił Osrowskiej, że przybył w celu wręczenia jej zapomogi miejskiej w kwocie 4 zł. Wśród tych słów wręczył jej banknot 20-złotowy, z prośbą o wydanie reszty w kwocie 16 zł., co też Orłowska uskuteczyla. Po wyjściu tajemniczego zreszta osobnika Orłowska przekonała się, że wręczony jej przez niego banknot jest fałszywym i zdeponowała go w komisariacie III. Gdy komisariat podjął energiczne poszukiwania za oszustem, ten widząc, że policja jest na jego śladzie wysłał do Orłowskiej jakąś kobietę, która wręczyła jej 4 zł. i prosiła, by nie robiła doniesienia do policji a w razie ewentualnej konfrontacji i wyparła się jakiejś koleżki znajomości z owym osobnikiem. Tymczasem osobnik ów, który n. by Sender Silberstein sam zjawił się w komisariacie i przyznał się, że wręczył Orłowskiej 4 zł., celem pozbycia się fałszywego banknotu 20-złotowego, który kupił od nieznanego mu bliżej osobnika na pl. Solskich za 4zł. Wobec tego, że Silberstein kilkakrotnie już był karany za tego rodzaju oszustwa, został aresztowany.

— **Wielkie włamanie w samym śródmieściu.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy zaponocą dobranego kłucza do magazynu dywanów, znajdującego się przy pl. Mariackim 1. 9, stanowiącego własność Karola Rosenfelda. Sprawcy zabrali rozmaite dywany, których wartości z powodu chwilowej nieobecności właściciela nie można było na razie ustalić. Włamanie to, dokonane w samym śródmieściu, gdy sprawcy skradzione dywany niewątpliwie

wozem musieli wywozić ze sklepu, budzić musi pewne refleksje na temat bezpieczeństwa w mieście.

— **Drugie wielkie włamanie.** Nieznani sprawcy po wytoczeniu szyby dostali się do mieszkania Maks Sternberga przy ul. Piaskowej 1. 1, skąd zabrali różnego rodzaju srebrne nakrycia stołowe, materiały na ubrania, damski płaszcz selskinowy i nie pogardzili sumą 138 dolarów i 20 zł. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 6.000 zł.

— **Zamach samobójczy.** — W dniu wczorajszym targnęła się na życie Władysława Supińska, licząca 21 lat, pozostająca w służbie przy ul. Korkowej 1. 7. Supińska w zamiarze samobójczym wypila znaczniejszą ilość jodyny i przewieziona została do szpitala powszechnego karetką Pogotowia. Jako powód zamachu określiła desperatka „niechęć do życia”.

— **Nożem w brzuch!** Za rogiem Zamarynowską popadli wczoraj rano w sprzeczke Łukasz Utryszkiewicz i Tadeusz Wapowski, który zadał swemu przeciwnikowi ciężką ranę w jamę brzuszna. Utryszkiewicz Pogotowiem ratunkowe przewiozło w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

— **Upadek z pierwszego pietra.** Karolina Turkiejówna, licząca 18 lat, podczas mycia okien w mieszkaniu przy ul. Błażarskiej 1. 1 upadła z wysokości pierwszego pietra na bruk podwórza i doznała złamania nóg i wstrząsu nerwowego. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

— **Wode sprzedawała jako wódkę.** Policja aresztowała wczoraj Annę Stecyszyn, licząca 54 lat, która w butelkach z wódki sprzedawała wodę jako wódkę monopolową.

## Tygodniowy przegląd sportowy.

### Targa Florio.

Przecież po 108 km. razem 540 km., w tem 1110 zakrętów w czasie 7 godzin 56 sek., szybkość przeciętna 73.470 km. na godz. przy wzniesieniu 10—900 mtr. — to Targa Florio.

Każdy automobilista, zajmujący się chociaż trochę sportem zdaje sobie sprawę z tego szalonego wprost wysiłku, na jaki zdobyć się musi kierowca i maszyna w tej konkurencji. I chociaż przyglądając się historii wyścigów samochodowych, widzimy w latach ostatnich coraz bardziej słabnące zainteresowanie — to jednak Targa Florio długo jeszcze będzie sensacją i najwspanialszą areną walk kierowców i fabryk. Ta tajemnica powodzenia wyścigów leży nie w bardzo wysokich nagrodach, lecz głównym momentem zainteresowania są ogromne trudności, które pokonać musi kierowca, dając maksimum z siebie i z maszyną.

Targa Florio rozgrywane będzie 5 maja br. po raz 20-ty z rzędu. Twórcą tego wyścigu jest pan V. Florio przemysłowiec sycylijski, właściciel wielkich winnic, poza tem znakomity automobilista i prezes sycylijskiego Klubu Automobil. Wyścig rozgrywany jest na torze Madonie u stóp góry, od której wziął nazwę, o cały szereg cennyh nagród, a przedewszystkiem o nagrodę Targa, które przynajmniej zwycięzcy dwa złote medale oraz 150.000 lirów, oraz o puchar Coppa. W r. 1925-ym nagroda Coppa Florio zdobyta została przez fabrykę francuską Peugeot, z powrotem przez nią ufundowaną nie stanowi teraz oddzielnej rozgrywki, lecz włączona została do ogólnej ilości nagród.

Charakterystycznym rysem wyścigów jest to, że co roku wyścig ma swoje specjalne znamie, tak, że żaden z dotychczas odbytych zawodów nie

był podobny do poprzed. W r. 1921 po raz pierwszy po wojnie startowali Niemcy. Zwyciężył wtedy Włoch Masetti na Fiatcie. W r. 1922 zwyciężył po raz drugi Masetti lecz na Mercedesie. Rok 1923 to walka Alfa-Romeo kontra Steyr — zwycięża Włoch Sivocci. Rok 1924 odznacza się rekordową ilością zawodników. Na starcie 40 maszyn, zwycięzca Werner na Mercedesie. Przeciwnie rok 1925 dał bardzo małą ilość startujących i walka odbyła się między Bugattim a Peugeotem — zwyciężył Constantini na Bugatti.

Bezapelacyjna przewaga Bugatti — zajęte trzy pierwsze miejsca — to rok 1926. W czasie tego wyścigu zginął hr. Julius Masetti, z powodu przewrócenia się wozu Delage na krzyżownicę. Zwycięzca Constantini na Bugatti, 18 z rzędu wyścig w roku 1927, to nie konkurencja fabryk, lecz raczej turniej asów najświetniejszych, których polowa zawierzyła maszynom Bugatti.

Ciekawy wypadek zdarzył się wtedy amatorowi Charavelowi mistrzowi świata z roku poprzedniego. Na ostrym zakręcie najechał na kamień, opona przednia spadła a samochód w tempie 80 km. skoczył do ogrodu 15 m. niżej poziomu toru. Kierowca wyszedł z katastrofy, bez szwanku. Znakomita kierowczyni p. Junck idąc pewnie w fantastycznym czasie na pierwsze miejsce, odpada w trzecim okrążeniu, z powodu defektu kierownicy. Zwyciężył Materessi na Bugatti. Zeszłego roku wyścig zgromadził na starcie 37 maszyn i najświetniejszych kierowców europejskich w tem dwie panie. Walka rozegrała się między Bugattim a Alfa-Romeo. W grupie Bugatti startowała hr. Einsiegel Austriaczka, oraz zahecająca się dziś do najlepszych kierowców wyścigowych świata — pani Eli-

za Junck. Walka była zacięta i już Campari na Alfie miał zwycięstwo w kieszeni, gdy nadludzkim wysiłkiem Divo na Bugatti, nadrobiwszy w ostatniej połowie okrążenia i minutowe opóźnienie, zdołał jeszcze zrobić czas o 1 i pół minuty lepszy od Campaniego. Bugatti zwyciężył po raz czwarty.

Pani Junck mając i w tym roku pecha w ostatniej rundzie musi znieść aż dwa razy koło plasując się na piątym miejscu. O walce jaka się rozgrywała może dać pojecie to, że pomiędzy pierwszą maszyną a piątą, po przejechaniu 540 km. była różnica zaledwie 9 minut, a pomiędzy pierwszą a trzecią 2 minuty 23 seg. Jak każda sekunda była szanowana ilustruje w swoim rodzaju rekord postawiony przez Campaniego. Zmiana wszystkich kół, nalewanie benzyny, oliwy, nakarmienie i orzeźwienie kierowcy trwało 56 se.

Tegoroczny wyścig, mimo braku definitywnych wiadomości o zwycięzcy, zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na walkę między Bugattim a Alfa-Romeo. Do walki tej wniósł się Mussolini, który podobno wydał aż rozkaz fabryce Alfie, wystawienia na wyścig ekipy fabrycznej. Przy kim będzie zwycięstwo trudno prorokować, gdyż w wyścigu tym, nawet kilkunastu sekund decydują o zwycięstwie.

Zygmunt Bałaban.

## Zdrowie i odporność organizmu zależą od posadania zdrowych i silnych zębów.

Najpewniej utrzymuje zęby i jamę ustną w należytem stanie systematyczne codzienne używanie higienicznej, niezawierającej mydła ani innych szkodliwych substancji pasty do zębów DENTOLIN Karpińskiego. 3547n

# Piłkarskie mistrzostwa Ligi.

**WISŁA—POGOŃ 4:2 (3:2).**

Wisła: Kozmin, Pychowski, Skrynkowicz, Kotlarczyk II, Kotłarczy I, Makowski, Adamek, Czulak, Reyman I, Kowalski, Nowosielski.

Pogoń: Sobociński, Mauer, Fichtel, Hanke, Smaczyński, Deutschman, Prass, Kuchar, Bacz, Maurer, Szabakiewicz.

Mimo nieszczej pogody zebrało się wczoraj na boisku Pogoni przeszło 3500 osób, by przyglądać się walce dwóch rywali: Wisły i Pogoni.

Gra Pogoni stała na znacznie wyższym poziomie, aniżeli ubiegłego tygodnia. Lmja napadu, z Baczem na środku, oraz Wackiem i Maurerem na łącznikach, przedstawiała się zupełnie poprawnie.

W drugiej połowie wczorajszych zawodów już w 12' Pogoń pozbawiona została Bacza, który uległ zwichnięciu przedramienia, co Pogoń w linii ataku znacznie osłabiło. Brak Bacza zmniejszył znacznie szanse Pogoni na uzyskanie wyrównania, mimo że Pogoń w okresie tym stanowiła dla Wisły przeciwnika równorzędnego. W napadzie gospodarzy, obok Bacza, który grał zupełnie dobrze, wyróżnił się Mauer. Niezłe momenty miał Szabakiewicz, który też po przeboju uzyskał b. ładną bramkę. Wacek grał lepiej jak przeciw Legii, daleki jest on jednak od swej dawnej, świetnej formy. Prass na łączniku nieszczej, grał na skrzydło nienaigorne.

Przystępując do oceny gry pomocy Pogoni, słów parę przedewszystkiem poświęcić musimy Smaczyńskiemu. Gracz ten ma wprawdzie dobre chęci, lecz walory jego zarówno fizyczne jak i techniczne nie predestynują go do obudzenia tak ważnej pozycji, jaką jest środkowa pomoc. Wczoraj spełnił on wprawdzie częściowo swe zadanie, nie dopuszczając do głosu Reymana, lecz ucierpiał przez to zarówno atak jak i obrona Pogoni, gdyż „tatyka” swa stworzył poważną lukę. Hanke i Deutschman zadaniu swemu naogół od powiedzieli. W szczególności u Hankego znać znaczną poprawę formy, Deutschman, jak zwykle, bardzo pracowity i nieustępliwy. Obrona Pogoni początkowo bardzo niepewna, później rozegrała się stopniowo, a w drugiej połowie trzymała już w szachu napastników Wisły. Po Mauerze znać już trening; Fichtel w pojedynkach niezły, za wodził w wykopie. Bramkarz Sobociński niepewny i lekkomyślny, tworzył najsłabszy punkt gospodarza.

Wisła wykazała, że jest obecnie drużyną w Polsce bezkonkurencyjną. Tatyka, zgraniem, opanowaniem piłki, grą głową, ustawianiem się, przewyższa drużyna krakowska bezwzględnie swych wszystkich ligowych przeciwników.

Najlepiej prezentowała się linja pomocy, gdzie starszy Kotłarczyk stanowił klasę dla siebie. Godnie też dostra-

iali się obaj partnerzy. W ataku najsłabszym okazał się szybki Adamek, Reyman zaś grał bez „lumoru” (winę ponosi tu Smaczyński). Kowalski wprawdzie nie bardzo ruchliwy, lecz zato bardzo produktywny. Czulak, doskonały technik, grał więcej dla widowni, jak dla drużyny; Nowosielski najsłabszy w ataku. Bramkarz Kozmin w przepuszczeniu 2 bramek winy nie ponosi.

Przebieg gry był niezwykle ciekawy. Już w 2 minucie uzyskuje Bacz wspaniałą bramkę. Wisła jednak wyrównuje już w 2 min. potem, a w 6-tej min. uzyskuje prowadzenie. Obie te bramki strzelił Kowalski. W 20 min. wyrównuje Szabakiewicz. W 37 min. znów prowadzi Wisła ze strzału Adamka. Polowa 3:2 dla Wisły.

Po pauzie gra początkowo z lekka przewaga Pogoni, która jednak pozbawiona Bacza załamuje się psychicznie i nie wykorzystuje szeregu pozycji. Pod koniec gra wyrównuje się zupełnie. W ostatniej minucie uzyskuje Czulak dla Wisły czwartą bramkę, ustalając temsamem rezultat końcowy.

Stosunek rogów 8:1 dla Wisły.

Sędziował bardzo dobrze p. kpt. Baran. J. K.

**IFC—CRACOVIA 1:3 (1:0).**

Katowice. Gra mało ciekawa ze względu na niski poziom gry obu drużyn, spowodowany prawdopodobnie dołkiem zimnem. Jedyna bramkę zdobył Gelsler. Sędzia p. Marczewski.

**LKS—LEGJA 1:0 (1:0).**

Warszawa. Do pauzy dość wyraźna przewaga LKS-u, który gra obecnie znacznie lepiej, aniżeli w ub. roku. Po przerwie inicjatywę obejmuje Legja, która jednak nie może swej przewagi wyzyskać z powodu doskonałej gry bramkarza LKS-u, Mił. W Legji zawiodł kompletnie Steiermann, który grał po pauzie na prawem skrzydło. Bramkę strzelił w 36 min. Durka. Sędziował p. Jarosz z Lublina.

**RUCH—GARBARNIA 1:1 (1:0).**

Kraków. Gra na bardzo słabym poziomie rozczarowała zupełnie 4000 widzów. W Garbarni grało 2 rezerwowych pomocników w miejsce Nagrabny i Czeczki. W pierwszej połowie zdobywa prowadzenie dla Ruchu Frost, po pauzie wyrównuje Smoczek przy pomocy Ruchu. Sędziował p. Mallow, mając jako sędziów liniowych dr. Lustgartena i Rutkowskiego.

**TURYŚCI—POLONJA 0:0.**

Łódź. Słaba gra obu drużyn. Najlepiej na boisku obrońca Polonii Balańców. W 30 min. uległ poważnej kontuzji bramkarz Polonii Keller, którego zastąpił Korniejewski. Sędziował p. Korngold z Krakowa.

Sawaryn, Makowski, Begaj, Wójcik, Winnicki, 3) 19 p. p. (Jaworek, Turek, Sobala, Szymański, Fogi). 4) Czarni (Borzemski, Chciuk, Pawłowski, Kołodziej, Sroka), 5) AZS (Blauth, Jakubowski, Krzyżanowski, Wolańczyk, Rogowski), 6) 40 p. p. (Sierant, Bednarek, Kuleta, Binek, Kozak), 7) Lechia. 8) Dror.

Po zawodach wręczył zwycięskim drużynom nagrody prof. Dregiewicz imieniem Komisji sportowej LKS Pogoni.

## ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SOKOŁA-MACIERZY.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się na boisku Sokół-Macierzy wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Panie: Bieg 60 m.: 1) Grochówna 9.6 sek., 2) Mykitkówna o dłoń, 3) Rzepkówna. Start. 5. Rzut kula: Grochowska 8.34 m., 2) Mykitkówna 6.23 m. Start. 3. Rzut kulą oburącz: 1) Grochowska 14.17 m., 2) Mykitkówna 11.35 m. Start. 3.

Panowie: Bieg 60 m.: 1) Biedronek 7.8 sek., 2) Kaniak, 3) Horoszkiewicz. Start. 12. Sztafeta 3x1000 m.: 1) Sztafeta w składzie: Kisielewski, Kamiński, Englert 10:3.5. Sztafeta 4x200 m.: 1) Sztafeta w składzie: Więckowski, Flis, Horoszkiewicz, Kaniak 1:52.8. 2) Sztafeta w składzie: Jul, Mazur, Roher, Strączak. Rzut kula jednorącz: 1) Kaniak 11.45 m., 2) Biedronek 10.57 m., 3) Jul. Start. 11. Rzut kula oburącz: 1) Kaniak 21.15 m., 2) Jul 18.63 m. Start. 9. Rzut oszczepem: 1) Biedronek 43.25 m., 2) Kaniak 38.26 m., 3) Federowski 32.68 m. Nowosad (Sokół-Jarosław) poza konkursem 38.48 m. Start. 9. Rzut oszczepem oburącz: 1) Biedronek 69.77 m., 2) Federowski 50.77 m. Start. 2. Bieg 800 m.: 1) Englert 2:25.5, 2) Fijaś, 3) Kisielewski. Start. 8. Skok w wyż: 1) Kaniak 153.5 cm., 2) Mazur 153.5 cm., 3) Biedronek 145 cm., Wojnarowicz (AZS) poza konkursem 163 cm. Trójskok: 1) Ordowski 11.84 m., 2) Strączak 10.81 m., 3) Federowski 10.75. Start. 4.

## BIEG NA PRZELAJ DLA PAŃ.

Organizowany przez Sokół-Macierz odbył się wczoraj pierwszy w tym roku bieg na przelaj dla pań z udziałem zawodniczek Pogoni, Czarnych, Lechii, Sokół II i Sokół-Macierzy. Ogółem startowało 18 zawodniczek, przyozem wszystkie zawodniczki bieg ukończyły. Zwycięstwo odniosła Borkowcówna z Sokół II, która trasę 1200 m. przebiegła w czasie 4:25.6, 2) Kozakówna (Czarni) 20 m. w tyle, 3) Ficoniówna (Sok. II), 4) Pawłówna (Cz.), 5) Czoporawska (S.-M.), 6) Gwizdałówna (Pog.). Organizacja biegu wzorowa. Start i meta mieściły się na boisku Sokół-Macierzy.

## BIEG NA PRZELAJ HASMONEI.

Doroczny bieg na przelaj ZKS Hasmonia o plakietę wędrowną (memoriał htp. J. Parisera) zgromadził na starcie 32 zawodników. Bieg rozegrano w 2-eli klasyfikacjach. Do mety doszło 27 zawodników. Trasa obejmowała około 3500 m. W klasyfikacji ogólnej pierwszy do mety przybył Margulies (Rekord) 12.53, 2) Szwadron (Has.), 3) Łapajówker (Hakoali), 4) Schenkman (Has.), 5) „Oleś” (Has.), 6) Salpeter (Has.), 7) Sperling (Has.), 8) Kahan (Dror), 9) Bruner (Rekord), 10) Oksinsker (Has.). W klasyfikacji wewnętrzno-klubowej: 1) Szwadron, 2) Schenkman, 3) „Oleś”, 4) Salpeter. Krebs z Hasmonia przybył do mety 7) (poza konkursem). W. H.

## Rozmaitości.

+ Ile waży dity filmowe. Dla tych, którzy lubią statystykę i wyczytują się w jej ciekawe szeregi liczb, gazeta „Comedia” podała tablicę wagi jaką posiadają powłoki ciekawe obecnych

gwiazd najsłabszych na firmamencie Hollywooda. Ponieważ nie wszystkie te gwiazdy znane są całemu światu, za łączymy tu tylko nazwiska najbardziej znane.

Najcięższą królową ekranu w Hollywood jest Nancy Corol, która waży 58 kgr., Zamią idzie Florence Vidor z wagą 57 kg., dalej następują: Ciara Bow 55 kg., wreszcie najlżejsza Rooth Tylor z wagą 50 kg.

## Radjofon.

**Poniedziałek. 22 kwietnia.**

Warszawa. (1385) 12:10 i 16 Koncert płyt gramofonowych. — 15:10 „Z cyklu dla maturzystów: Łukasiński i Lubbecki” wygl. prof. H. Mościcki. — 17:25 „O wyprawie bałkańskiej prof. Ludomira Świckiego” wygl. dr. T. Wiśniewski. — 17:55 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia” — 23 Transmisja muzyki lekkiej z sali Malinowej hotelu Bristol.

Kraków. (314) 20:30 Koncert wieczorny Chóru „Echa”. — 23 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton”.

Poznań. (339) 17:55 Koncert na viola da Gamba.

Katowice. (416) 17 „Z dziejów miasta Pszczyny” wygl. W. Dziegiel.

Budapeszt. (554) 20:15 Koncert utworów Dohany'ego pod kier. kompozytora.

Kopenhaga. (339) 20 „Requiem”, oratorium Verdi'ego.

Londyn. (351) 20:30 „Kawaler srebrnej róży” opera Straussa.

Dawentry. (482) 21:15 „Holender tułacz”, opera Wagnera.

Lipsk. (361) 20 Pieśni murzyńskie.

Hamburg. (391) 20 Koncert poświęcony twórczości Basoni'ego.

Berlin. (485) 20 „A. B. C. - teatru”, dialog między Iheringiem a Piscatorem. — 21:30 Koncert muzyki współczesnej.

Monachjum (536) 21 Utwory kameralne Pfitznera.

**Wtorek. 23 kwietnia.**

Warszawa. (1385) Godz. 12:10: Koncert płyt gramofonowych. — 15:10: „Z cyklu dla maturzystów: Uniwersytet wileński, wygl. prof. H. Mościcki. — 15:35: „O twierdzy i fortyfikacji stałej”, wygl. polk. T. Zieleniewski. — 17:55: Muzyka baletowa.

Kraków. (314) 17:25: „Historja nauk ścisłych w Polsce: „Fizyka”, wygl. prof. L. Wyrzywański. — 18:35: Recytacje poetyckie. — 22: Retransmisja ze stacji zagranicznych.

Poznań. (339) 17:25: „Gawędy o dawnych obyczajach”, wygl. Stanisław Wasylewski. — 18:50: Nadprogram. — 22:45: Muzyka taneczna z kawiarni „Is planada”.

Katowice. (416) 19:30: „Bal maskowy”, opera Verdi'ego.

Wilno. (455) 18:50: „O Pani dla Pani”, wygl. Z. Minkiewiczówna. — 22:30: Spacer detektorowy po Europie.

Ryga. (528) 20: Koncert symfoniczny Leningrad. (1000) 19: Transmisja z opery „Rusałka”.

Huizen. (300) 19:40: „Pory roku”, oratorium Haydna.

Wiedeń. (519) 20: Wieczór Ryszarda Straussa.

Berlin. (475) 20: „Hrabina Marica”, opera Kalmana.

Frankfurt. (421) 19:30: „Der Wildschuetz, opera Lortzinga.

Brema. (387) 19:55: Druga symfonia Mahlera

Stuttgart. (374) 20: Symfonia Brucknera.

Lipsk. (361) 20: Koncert symfoniczny: Wieczór Dworzaka.

**Korzystajcie z okazji! — Jeszcze parę dni wspaniały dramat według powieści GIBRIELI 7A POLSKIEJ „Policmajster Tagiejew” CENY NORMALNE. Zniżki ważne. APOLLO.**

## Sztafetowy bieg na przelaj Pogoni.

Najciekawszą imprezą dnia wczorajszego był drużynowy bieg rozstawnym na przelaj, organizowany przez ruchliwą Sekcję lekkoatletyczną Pogoni, pozostająca obecnie pod kierownictwem dra por. Rettingera.

Trasę biegu, wynoszącą 75 km., podzielono na pięć etapów w następujący sposób: 3'5 km. + 2 km. + 1'5 km. + 400 m. + 100 m. Zauważyć należy, że dwa ostatnie etapy rozegrano na bieżni, co w wysokim stopniu przyczyniło się do wzmożenia zainteresowania ostatnią fazą biegu.

Do biegu zgłosiło się około 10 drużyn. Obok znanych zespołów jawiła się również drużyna Policji Państwowej woj. lwowskiego, którą zastłono obecnie dwoma doskonałymi zawodnikami Pogoni: Sawarynem i Wójcikiem.

odegra niewątpliwie w bieżącym sezonie poważną rolę w sporcie lekkoatletycznym Lwowa. Koło sportowe P. P. rozwinęło ostatnio żywą działalność, jakkolwiek praca jest niezmiernie uciążliwa zmuszając do zajęć służbowych członków koła.

Po wyjściu zawodników ze startu, prowadzi drużyna P. P. w osobie Sawaryna, który bez trudu „urywa” się pozostałej grupie zawodników. Dopiero na etapie 1'5 km. zawodnik drużyny P. P. Begaj traci „nadrobione” przez Sawaryna metry, więc Pogoń z łatwością wysuwa się na czoło biegu i odnosi zwycięstwo w czasie 25:40.4 sek. (w składzie: Dobosz, Horobowski Beniasz, Dubena). Drugie miejsce przypadło w udziale doskonałemu drużynie P. P. woj. lwowskiego (w składzie:

**Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.**

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
12 groszy za wyraz

BRYLANTY oraz inne biżuterie kupuje po wyjątkowo niskiej cenie Dębrowski-Rezwarski, Lwów, Hotel „Georgel”, Akademicka 2. 2810

LEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk polska znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Marjański 5. 2869

## KTO

tylko nosi się z zamiarem kupna roweru najlepsze angielskie i krajowe) maszyny do szycia (syst. Singer) radjoodbiorniki (najnowszych udoskon. konstrukcji) gramofonu, eufonu aparatu fotograficznego powinien bezpłatnie zażądać od nas bezpłatny ilustrowany cennik, który odwrotnie wysyłamy bezpłatnie. Samienne wykonanie zleceń zamiejscowych. Obsługa fachowa. Ceny konkurencyjne. Warunki spłat długoterminowe, podług możliwości płatniczej poszczególnego klienta. 3504

**Dom towarowy „Universal”**  
L w ó w, Akademicka 14.

GOTÓWKĄ placę za używane meble, antyki, dywany, fortepiany, pianina itp. jakoteż kompletne urządzenia mieszkaniowe. Zgłoszenia z grzesznością przyjmują firma Markiewicz, Pynck 42, sklep Korzenny. 3500

SAMOCHODY Essex i Hudson oryginalne amerykańskie, po cenie Essexów gdańskich, sprzedaje za dobrem zabezpieczeniem bez gotówki, dostawa na wychmiastowa. Cyclecar, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20 01. 3577

SAMOCHODY osobowe 2, 4 i 6-cio osobowe, okazują się do sprzedania „Pilot” Lwów, Batoro 4. 3575

PLASZCZYKI, sukienki, ubranka dziecięce „Sport”, plac Halicki 3. 3243

BLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport”, plac Halicki 3. 3242

## BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

Inserujcie w „Słowie Polskim”

ZARZĄD coker Helthocze ad Podhalce ma do zbycia: cylinder maczary, śrutowy, prochowy, olejator, perlak. 4 łożyska wiszące, wały transmisyjne 3 szajby, zmiłki. 3474

GDY się popsuje coś w twojej złotej broszy - Mandl naprawi starannie za 100 groszy. Kopernika 14, naprzeciw Kina. 2127

**MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE**  
10 groszy za wyraz

POSZUKUJE się wili do wynajęcia od września we Lwowie z komiortem Zgłoszenia do Administr. Słowa Polskiego pod Nr „1618”. 3470

2 POKOJE w nartarza na biuro w Śródmieściu do wynajęcia. Wiedomość „Nowa Reklama”, Batoro 25. 351

**POSADY POSZUKIWANE**  
5 groszy za wyraz

**BIURO Macniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-45, poleca:** cukierników, kucharzy, kucharki wykwiłtne z pensjonatów, bony, gospodynie, pokojowe, służące wszelką służbę sezonową, restauracji dworska miastowa. 2798

LEŚNIK, lat 28, z egzam. państw. z praktyką lasową i tartaczną, myśliwy poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Leśnik”. 3537

**PENSJONATY I UZDR. WISKA.**  
10 groszy za wyraz.

ZALESZCZYKI pensjonat „Świt” poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wykwiłtina. ceny niskie. Zgłoszenia Warszawa, Grojecka 44 Psarska. 3544

TRUSKAWIEC. Pierwszorzędny chrześcijański pensjonat „Juwka”. Maj cenę pokoju z utrzymaniem 9 złotych. 3531

**KOŻNE DONIESIENIA**  
10 groszy za wyraz.

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10, telefon 69 55. 3413

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „A-lus” Dra Kupczyka Krakow - żużelskiego 2876

**Szczotki: rozmaite, wióra stalowe, masę francuską, wosk terpentynę, trzepaczki, sukna do podłóg, ścierki, irchy, rogóżki, sznury do bielizny i t. p. poleca**

**Józef Koleżański**  
BATORO 34 a. 2864

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5. 3348

ZŁOCENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej. Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, tel. 18-48. 2867

1008/29.

Katusz, w kwietniu 1929

## Konkurs.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Katuszu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę buchaltera obznajomionego z czynnościami bankiersko-wekslowymi.

Kandydaci winni podania swe, wykazujące uzdolnienie na tą posadę i zawierające curriculum vitae, wnieść na ręce Dyrekcji najdalej do dnia 30 kwietnia 1929.

Warunki objęcia tej posady zależne są od umowy.

Dyrekcja:

JAN KARCZEWSKI, 33)

## BAKBYL.

(Ciąg dalszy).

— Urlop dostaje pani, by móc wyjechać z Warszawy. Telefonowano mi z miasta, że pani powinna wyjechać koniecznie — tłumaczył. — Domyśla się pani, o co chodzi. Na wyjazd położono duży nacisk. Co do mnie, to jestem bardzo rad z tego, gdyż i ja też wyjeżdżam w tych dniach na urlop. Moglibyśmy się więc spotkać gdziekolwiek.

Nelly zbyła go ogólnikowem, że jeszcze nie wie dokąd wyjedzie. Nadskakiwanie tej starej, mizdrzącej się wiecznie matki było nieznośne...

Wieczorem w mieszkaniu Nelly zorganizowana została wielka rada wojenna. Przyszły: Fela, Mela, Skowrońska, Bibi, dwie Janki: czarna i biała oraz trzy Zosie, wyłącznie blondynki. Zebrane osóbkki, zajmujące w szeregu urzędów niewidoczne niemal stanowiska maszynistek i „sit kancelaryjnych” posiadały praktyczną stronę sztuki rządzenia w stopniu niegorszym od własnych szefów. Pod ich paluszkami przebiegały tysiące drobnolukich literek, układając się posłusznie w groźne zwroty tajnych i najtajniejszych okólników. Ministrowie padali. Dyrektorzy dostawali transflokacje nie zdolawszy

nawet opatrzyć się w zakresie prac swoich urzędów, a one trwały, gromadząc bezcenne skarby doświadczeń.

Nie w tom niema dziwnego. „Kobieta ma duszę”, stwierdził to nawet jakiś sobór w VII wieku, prawdę mówiąc, szepłano wtenczas, że uchwała ta niema żadnego praktycznego znaczenia. A nawet może być przyczyną zburzenia odwiecznych ostoi ogniska domowego. Stało się jednak. Ojcowie i nauczyciele orzekli, opierając się na księdze Eklezjastesa: „że jeżeli mędrzec nawet wzrzesztem posiadania duszy nieśmiertelnej nie odmawia jako, że jednako z człowiekiem żyją i umierają, trudno jest odnowić posiadania duszy niewieściej”. Z dobrodziejstw ustawy wyłączono jedynie: wiedźmy, kabałarki, syreny i kobiety rodzące dzieci o dwu głowach i zajęcej wałdze, „jako że szatan zawczasu duszę ich z ciała na swój pożytek wyluskał”. Dusza jednak jako taka została niewiastom zasadniczo przyznana.

Z powodu właśnie tej duszy, spontaniej i niezrozumianej na codzień, kobieta od wieków miała zawsze czas zajmowania się tem, co tak niesłusznie i obraźliwie zostało nazwane plotką. Jeszcze jedna niesprawiedliwość. Pytam się, dlaczego wolno mężczyźnie zbierać wiadomości, drukować je nawet w gazetach, a kobiecie, ma się to za złe, że czasem powie coś ciekawego

go swojej przyjaciółce. Gdyby nie plotki, gdyby nie dusza kobieca, jakże ubogi byłby nasz dorobek kultury. Nie byłoby gazet, wielkich agencji telegraficzno-informacyjnych, dyplomacji, polityki, a idąc dalej i wszystkich pochodnych elementów sztuki, literatury i poezji. Boże! Bylibyśmy pozbawieni napewno, wszystkich wynalazków, na które tak pogardzona plotka stworzyła zapotrzebowanie. Jak smutny byłby świat bez telegrafu, telefonu, radia, poczty, kolei, aut i aeroplanów, rozwożących tonny pism i listów, w których przecież zawroty: „donoszą nam z...” lub „moja droga, umieram z ciekawości, co u ciebie słychać?” zajmują naczelną miejscę. W piśniowni naszej nie byłoby nigdy, ani znaku zapytania, ani wykrzyknika, a zwłaszcza wielokropka i wyrażony myślnik nie ujrzałby nigdy światła dziennego. Jak smutny i szary byłby wtedy był ludzkość!

Katastrof tych jednak los nam oszczędził.

Kobieto! Wielka kobieto kosmiczna! Niewo proczasów! Prawdziwa zasługa zawsze znalazła chwale i czcieli. — cześć ci dzisiaj oddaję, zadumany nad twem dziełem.

Otóż wielka rada wojenna spożywała w mieszkaniu Nelly ciastka z kremem, dziwnie dobre w połączeniu z likierem waniliowym. Wezwane na na-

radę przyjaciółki przybyły solidarnie; cześć znała przedmiot przyszłych debat — cześć nie. Wszystko jedno. Właściwa dyskusja, jak zapowiedziała pani domu, miała się rozpocząć po sprzątaniu stołu, narazie więc, omawiane były aktualja. Bibi opowiadała wiaśale kłopoty swego szefa.

— Wyobraźcie sobie, stary udawaj przed nią komiwojażera, żeby tak od czasu do czasu, rozumiecie, ale żeby mu nie wisiła ciągle na karku. Niby przyjechał, zatelefonuje i unawiali się gdziekolwiek. Zresztą jej było to prawie wszystko jedno, bo traktowała te rzeczy prawie że zawodowo, rozumiecie? Aż tu pewnego razu, on się zdrzemnął, czy wyszedł na chwilkę, zostawił teke, ona patrzy, legitymacja, wszystko co i jak. Ona mu mówi — słuchaj staruszk, jaki ty jesteś komiwojażer kiedy tu pisze szef sekretarjatu. Mój drogi, ty mnie nie bujaj, bo to taksa podwójna. Zrobiła się, mówiam, awantura... Musiał jej podarować, już nawet nie wiem, co. Myśmy się wszystkie odrazu dowiedziały, że coś się stało, chodził struty nanie przez tydzień. Dopiero Hela z ekspedycy, przez jedną znajoma, co jest kassierką w „Leśniczówce”, dowiedziała się, co i jak. Wyobrażacie sobie, co to było?!

(C. d. n.)

□=□



# Karol Goepfert

## Najlepszy filcowy kapelusz

3098

## Stosuj

niezawodne ZAPRAWY fabryki chemicznej „Azot” w Jaworznie.

### ZIARNIK

(Abawii) B) zaprawa sucha przeciw śnieci, główni i pleśniom koszt zaprawienia 100 kg. pszenicy jarej zł. 3,40, jęczmienia i owsa zł. 6,80. Zaprawa 10 kg. nasion warzyw zł. 1,70.

### BURACZAK

(Betansi) znakomita zaprawa sucha do odkażania nasienia buraków cukrowych i pastewnych (przeciw chwościkowi i innym chorobom). Koszt odkażenia 100 kg nasienia zł. 23,00.

### GORCZYK

(Corbin) zaprawa nie trująca lecz odstręczająca zapachem i smakiem wszelkie ptactwo od niszczenia wschodzącej kukurydzy i końskiego zębu. Koszt zaprawy 100 kg. tylko zł. 5,40. 3447

Wysyłka natychmiastowa pocztą.

Odsprzedawcom rabat.

## TADEUSZ WASUNG i Ska

Lwów, ul. Chorążczyzna I. 16, Tel. 8-33, Adres telegr. TEWASUNG.

Inserujcie w „Słowie Polskim”.